

Nr: VII.

Dnia 30

MOMUS.

Sobota

TOMIK III.

Mca: Grudnia.

Po burzy, pogoda.

F R A S Z K I.

Żydzi wszystkie starzyzny kupują a starego roku pewno niekupią ale też za to i nowego nie dostaną w Arendę. —

Wisła która cały rok biegła musiała się zfatygować bo stanęła.

Dawna Mitologja upadła. — cały Olimp rozszedł się, jeden tylko bożek Pan, cześć na ziemi odbiera jeszcze. —

Wudka choć niema swiderka, często jednak kręci w głowie a w kieszeni robi dziurę.

Spodziewać się trzeba, że Karnawał będzie wes-
soły bo wiele Lasów powycinali na Bale.

Wszystkie miary mogą sobie być nowe, ale na-
tura powiada, że Łokcie zawsze zostaną też same
które ona ludziom nadała.

Wyraz kraj pochodzi od krajania, a może on
dał myśl do krajania, — (Nieszczęsnę kalembury
wszystkjemu winne.)

Póki Buty trzymają się swoich prawideł, póty
cicho i spokojnie, ale jak wliżą na nogi tak dalej,
że po całym mieście.

Wszak są różne dochody, i tak dochód publi-
czny, dochód prywatny, dochód kupiecki i dochód
garcowy (w Gorzelniach)

Kostka grając w kostkę, stłukła sobie kostkę, aż chodzić niemóże.

Przepraszam, powinny zegary być wskazane na wieś, bo biją. — NB. w dawnych artykułach, utrzymywaliśmy przeciwnie.

Kiedy też nędza jest rozmaitego rodzaju, a nawet złota nędza, — tylkoż złota nędza ubiera a prawdziwa obdziera.

Pewien Jegomość przyjechawszy, do Warszawy chciał kupić u Marchand des Modes Stroik z bołączkami (puffy) i Suknię z pierzonkami (epolety obszytą slarką (falbaną albo jak dziś wodą)

Śnieg zachowuje dotąd dawne uniżone zwyczaje, a chociaż nie mówi padam pod stopy pańskie, ale zawsze pada.

Póki Mróz mało ma stopni, póty i ludzie go znoszą i on się dobrze z niemi obchodzi, ale jak zacznie mu stopni przybywać tak zaraz hardziejegość, ale za to nikt przed nim czapki nie zdejmie owszem ją bardziej naciska.

Jakie włosy są najpiękniejsze? zapytał się pewien Mciom Pan Panienci — “Swoje własne od powiedziała.

Mamy dwóch Inspektorów dróg — Co pan Dy-szczowski zepsuje to pan Mrozowski naprawi.

Co woda to nie ląd — Mówił majtek do fli-sa — Na wodzie człek bywa na bacie a na lądzie przeciwnie.

Nie jak klasyczność! nie jak klasyczność a raczej na odwrot klasyczność jak nie a przynajmniej, loteryjna bo w niej więcej nicow niż czegoś.

W Chinach ustanowiony jest sufler rządowy,
który poddaje co ma naród gadać,

- Zobaczywszy ktoś w Bibliotece księgę z napisem Ciceronis opera. przyznał ze wstydem że niewiedzia! aż by Cicero i opery pisał,

Mąż jest zawsze panem domu a osobiwie, w tedy kiedy żony w domu niema.

Pies jest przywiązany choć nieprzywiązany a człowiek bywa przywiązany kiedy nieprzywiązany.

Ciekawarzec, jaką murzyni zrobia Konstytucją czyli czarną czy białą.

W języku włoskim jest cosa (koza) co znaczy rzecz a bisogna (biz onia) znaczy potrzeba, a u nas! jak przeciwne brzmienie.

Dobrze zrobili Neapolitańczykowie że poprzez
żywali inaczej swoje prowincje, to ciężko będzie,
teraz do nich trafić.

Krzysztof na St. Domingo zostawił po śmierci
wielkie skarby, a gdyby tak jaka Rzecz - posł olita w
łeb sobie strzeliła, toby się po niej nic nie zostało.

Ludzie są z gatunku tych owiec, co się same
między sobą strzygą.

Życie jest luby nieprzyjaciół, a Śmierć znienaw-
wiedzony przyjaciel.

W Miesiącu Lutym najmniej ludzie jedzą. (bo
ma najmniej dni.)

Pieniądz dobywa się z głębi ziemi, nigdyby ten
Samotnik na Świat nie wyszedł żeby go wprzód
Mennica nie wybiła.

K O L E N D A

Do przychylnych Momusowi.

Darujcie że na ten sposób,
Wziąłem się jak Oberżysta;
Co jednym obiadem, osób,
Uczęście czasem trzysta.
Na zupeł zdrowie wam kładę;
Suto szczęściem zasypała;
Długie Lata na sztufadę,
Sos jej, rokosz nieprzerwana,
 Że bez zgryzot niema stanu;
 Niech to idzie zamiast chrzanu;
W jarzynę włożę zabawkę,
Z mąki dochody wieczyste,
Miłość Romans na Potrawkę,
A Przyjaźń dam na pieczyste;
Takie moje jest życzenie,
Co do wina i likworu,
Kto ma spokojne sumienie,
Bez nich nabierze humoru,

A N E G D O T Y.

Pewien lubiący zażywać tabakę zbliżył się do otwierającego tabakierkę. — „Czy Wacpan bierzesz tabakę? zapytał się go właściciel tabakierki.“ Biorę, odpowiedział. — No, Wacpan bierzesz a ja kupuję i nie dałmu zażyć. —

Jeden Jegomość zgrawszy się w karty przywieziony do ostatniej rozpaczcy pożyczył sobie parę pistoletów... i zastawił one:

K A L E M B U R Y.

69. Od-ra-na cieło się pokazuje.
70. Ma-ła będzie na w-dzie.
71. Dał kncharz ra stoł sos-nowy.
72. Jednej Minogi brakuje.
73. Dwoch ina-te-uszy.
74. Isto-ta potrafi naliczyć.
75. Ten pan ręko-dzielnie-podnosi.

Znaczenie przeszły Szarady jest - Są - siedzi.

